

Prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński
Ul. Gościniec 56
05-077 Warszawa
afiliacja: Instytut Języka Polskiego PAN
poczta elektroniczna: wlodzimierz.gruszczyński@ijp.pan.pl
wlodekiewa@poczta.onet.pl
tel. +48 601 890 489

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Przybyły-Wilkin
pt. *Cechy składniowe polskiego tekstu łatwego do czytania dla osób z zespołem
Downa: propozycja nowych wytycznych na podstawie badania empirycznego,*
wykonanej pod kierunkiem dra hab. Michała B. Paradowskiego, Wydział
Lingwistyki Stosowanej UW, Warszawa 2014.**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska to tekst o objętości 176 stron, na który składają się następujące części: Podziękowania (s. 3), streszczenia polskie, angielskie i w tekście łatwym do czytania (s. 4-16), Wstęp (s. 20-23), sześć rozdziałów (s. 23-128), Podsumowanie (s. 129-131), spisy wykresów, ilustracji i tabel (132), bardzo bogata, w znacznym stopniu obcojęzyczna bibliografia (s. 133-149) oraz trzy istotne załączniki (150-176). Włączenie do rozprawy streszczenia będącego tekstem łatwym do czytania wynika oczywiście nie z wymogów stawianych przed rozprawami doktorskimi, ale – jak można sądzić – z szacunku do osób z zespołem Downa, którym w znacznym stopniu rozprawa ta jest poświęcona. Napisanie takiego streszczenia pracy naukowej było wyzwaniem i Autorka temu wyzwaniu sprostała.

Kompozycja i struktura zasadniczej części pracy są bardzo przejrzyste – w kolejnych rozdziałach omawiane są treści wyodrębnione na podstawie jasnych kryteriów. Czytelnik nie ma wrażenia zagubienia dzięki wielostopniowemu podziałowi każdego z rozdziałów na mniejsze fragmenty tekstu, z których każdy opatrzony jest nagłówkiem. Nieco gorzej jest z korelacją tekstu głównego z tabelami i ilustracjami, ponieważ numery tych ostatnich czasem odbiegają od tych, które do nich odsyłają. Jest to zapewne skutek zmian edytorskich wprowadzanych do rozprawy na końcowym etapie jej przygotowania. Zauważmy przy okazji, że ogólnie strona edytorska pracy pozostawia trochę do życzenia – najbardziej jest to widoczne w tabelach przedstawiających dane statystyczne. Wiersze tabel łamią się w nieodpowiednich miejscach, co bardzo utrudnia korzystanie z nich. Są to jednak kwestie techniczne nie mające wpływu na merytoryczną ocenę dysertacji.

Tytuł rozprawy zapowiada jej wyraźnie lingwistyczny charakter. Rzeczywiście Autorka skupia się na problematyce językoznawczej, czy – ogólniej – językowej, ale z dużym znanstwem pisze też o zagadnieniach dotyczących niepełnosprawności intelektualnej, w tym zwłaszcza zespołu Downa, oraz o metodach statystycznych, które wykorzystywała w swojej pracy badawczej. Autorka – co trzeba zaznaczyć już na wstępie tej recenzji – wykazała się dużą erudycją, a jednocześnie dyscypliną myślową, dzięki której łączy wiedzę z różnych dziedzin tak, że czytelnik jej pracy otrzymuje spójny logicznie uporządkowany obraz interesującego ją wycinka rzeczywistości, a nie mozaikę niepołączonych ze sobą informacji.

We *Wstępie* wprowadzone zostały kluczowe dla rozprawy pojęcia i odnoszące się do nich terminy: *tekst łatwy do czytania (easy-to-read)* i *łatwy język (Easy Language)*. Omówiona została też relacja zachodząca pomiędzy *łatwym językiem* a *prostym językiem (Plain Language)*. Sformułowany został zasadniczy cel pracy oraz przedstawiona została także bardzo skrótowo struktura pracy i zawartość kolejnych rozdziałów. Szkoda, że zabrakło tu omówienia pojęć *rozumienie (tekstu)* oraz *zrozumienie (tekstu)*, które w dalszym ciągu pracy są niezwykle istotne, a wbrew pozorom nie są całkiem oczywiste (jest o tym mowa dopiero w par. 3.3.2. przy okazji omawiania modelu Kerchera).

Rozdział pierwszy (w tekście oznaczony błędnie jako trzeci¹) poświęciła Autorka rozważaniom dotyczącym rozumienia i zrozumienia tekstu pisanego w perspektywie aktu komunikacji. Punktem wyjścia był klasyczny model komunikacji językowej Jakobsona. Ważne, że Autorka bardzo wyraźnie podkreśla, iż rozumienie tekstu zależy z jednej strony od cech tekstu, z drugiej – od cech czytelnika, choć szkoda, że nie wspomina o roli sytuacji, w jakiej dochodzi do aktu komunikacji (szumy). Następnie, w niezbyt fortunnie zatytułowanym paragrafie: „Cechy czytelnika wpływające na rozwój czytania ze zrozumieniem” omówiła wpływ cech czytelnika na rozumienie tekstu. Dopiero lektura rozdziału uświadamia, że napisany jest on z perspektywy pedagogicznej – pokazującej, jak można kształtować i – właśnie – rozwijać umiejętność czytania ze zrozumieniem u dzieci i młodzieży. Kolejna część rozdziału poświęcona jest „modelowaniu zrozumiałości tekstu pisanego”. Pobieżne omówienie analitycznych modeli zrozumiałości tekstu (angielskiego) poprzedza prezentację „wieloczynnikowego modelu zrozumiałości” Kerchera² (polskie badania dotyczące zrozumiałości omówione są dopiero potem). Wydaje się, że w prezentacji tej (a może w samym modelu) niezbyt precyzyjnie rozdzielono dwa różne pojęcia nazywane *zrozumiałością tekstu*.

¹ Błąd w numeracji rozdziałów ciągnie się przez całą pracę i skutkuje błędnymi odsyłaczami do rysunków i tabel. W dalszym ciągu recenzji posługuję się numerami rozdziałów ze spisu treści.

² W bibliografii brak pozycji Kercher (2013). Brak też pozycji Grzegorzycykowa (1998) oraz Easy To Read (b. d.).

Z jednej strony *zrozumiałość* to immanentna, stała cecha danego tekstu niezależna od tego, kto i w jakich warunkach tekst ten odbiera (taką „zrozumiałość” mierzą analityczne formuły), z drugiej – *zrozumiałość* to stopień rozumienia tekstu przez konkretnego odbiorcę w konkretnym jednostkowym akcie komunikacji (takie rozumienie terminu *zrozumiałość tekstu* wynika z wykresu 3.4. na stronie 31). Kwestia ta jest nie wprost wyjaśniona na kolejnej stronie, gdzie mówi się o modelu odbiorcy tworzonym przez nadawcę.

Drugi rozdział poświęcony jest omówieniu rozwoju językowego i umiejętności czytania osób z zespołem Downa. Rozdział ten przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Jego lektura bardzo wzbogaciła moją wiedzę. Nie czuję się jednak wystarczająco kompetentny, by podjąć dyskusję z zawartymi w nim konstatacjami i nie mam wobec tego rozdziału żadnych uwag krytycznych.

Rozdział trzeci to prezentacja koncepcji tekstu łatwego do czytania i przegląd (głównie zagranicznych) realizacji. Rozdział ten w znacznym stopniu oparty jest na niemieckiej literaturze przedmiotu. Odwołuje się w nim Autorka także do dokumentów organizacji międzynarodowych, wykazując się przy tym bardzo dobrą orientacją w temacie. Prezentacja przeprowadzona jest bardzo sprawnie. Widać, że Autorka świetnie zna zarówno prace, z których korzysta, jak i dokumenty, na które się powołuje. Jeśli można coś zarzucić temu fragmentowi rozprawy to nadmierną zwięzłość przejawiającą się przede wszystkim w braku przykładów. Szczególnie brak ten odczuwany był przeze mnie w paragrafie 3.2.4., np. przy okazji omawiania badań Borghard (2021) oraz Fajardo i in (2013, 2014). Niekiedy pojawiają się tekście referującym obce prace sformułowania będące chyba kalkami (np. „tryb rozkazujący powinien być używany wyłącznie w jasnym kontekście”, s. 65).

Rozdział pt. „*Easy-to-read* w Polsce: stan obecny i potrzeba rozwoju” ma w porównaniu z poprzednimi znacznie bardziej autorski charakter. Doktorantka nie tylko omawia regulacje prawne i różne inicjatywy (najczęściej „oddolne”) związane z łatwym językiem w Polsce i innych krajach słowiańskich, ale przede wszystkim analizuje i ocenia wytyczne dla [tworzenia] polskiego tekstu łatwego do czytania (s. 70 i nast.). Przy ocenie odwołuje się do polskiej literatury przedmiotu, jednak rozstrzygnięć i zaleceń tam zawartych również nie przyjmuje bezkrytycznie (por. np. słuszne uwagi co do sposobu wykorzystania listy prawdopodobieństwa subiektywnego wyrazów Imiołczyka przez twórców Jasnopisu). Ciekawa jest propozycja wykorzystania przy ocenie wyrazów pod względem trudności listy wyrazów „łatwych” dla cudzoziemców uczących się polskiego (s. 73). Krytyczne omówienie zasad i zaleceń dotyczących tworzenia tekstów łatwych do czytania jest bardzo szczegółowe. Dyskusja z istniejącymi zaleceniami prowadzona jest bardzo fachowo i w zasadzie opinie

i propozycje Autorki nie budzą wątpliwości. Podjąłbym ewentualnie dyskusję na temat używania w łatwych tekstach form grzecznościowych, którego umiarkowaną zwolenniczką jest Autorka. W czasie swojej wieloletniej pracy dydaktycznej z cudzoziemcami zauważyłem, że polskie formy grzecznościowe wymagające użycia czasowników w trzeciej osobie mogą istotnie utrudniać rozumienie tekstu (np. po pytaniu – *Czy pan był w Polsce?* można usłyszeć zamiast odpowiedzi pytanie – *Który pan?*). Nie bez przyczyny w zaleceniach dotyczących prostego języka rekomenduje się używanie zaimka *ty* i form drugiej osoby. Autorka, omawiając kolejne zalecenia, często zwraca uwagę, że są one zbieżne z zaleceniami dotyczącymi prostego języka sformułowanymi przez Pracownię Prostej Polszczyzny UW. W podsumowaniu omawianego rozdziału znajduje się trafnie uzasadniona ogólna uwaga krytyczna wobec istniejących obecnie zaleceń. Chodzi o to, że zalecenia te są obecnie sformułowane w łatwym języku, choć – jak pisze Autorka – ich odbiorcami są przecież „autorzy tekstów łatwych do czytania, nie zaś osoby z niepełnosprawnością intelektualną, do których same teksty są kierowane”. I dalej: „Odejście od formułowania wytycznych w łatwym języku nie wyklucza przestrzegania zasady ‘nic o nas bez nas’. Zaangażowanie osób z niepełnosprawnością intelektualną polega bowiem przede wszystkim na skonsultowaniu z nimi zrozumiałości tworzonego tekstu, nie zaś jego zgodności z wytycznymi” (s. 87). W tym samym podsumowaniu pojawił się postulat stworzenia lub adaptacji „narzędzi do weryfikacji zgodności tekstu ze standardem *easy-to-read*”. Wydaje się, że dzięki pracy Autorki i doświadczeniom zdobyтым przez zespół, który stworzył aplikację Jasnopis, realizacja takiego postulatu wydaje się zupełnie możliwa.

Dwa kolejne rozdziały stanowią zasadniczą, badawczą część rozprawy. W rozdziale pt. „Badanie cech składniowych polskiego tekstu łatwego do czytania” Autorka opisuje, w jaki sposób ustalała, „które z wytypowanych potencjalnie trudnych konstrukcji gramatycznych – w szczególności zdań podrzędnie złożonych – pojawiają się w łatwych tekstach najczęściej, a więc jakie relacje pomiędzy zdaniami mogą wymagać przedstawienia w prostszej formie”. Doktorantka stworzyła z dostępnych tekstów łatwych do czytania korpus, który następnie poddała analizie. Teksty wstępnie oceniła pod względem trudności za pomocą Jasnopisu. Okazało się, że aplikacja ta zawyża ocenę trudności badanych tekstów (przypuszczenia Autorki co do przyczyny takiego zjawiska wyrażone na stronie 89. są w pełni zgodne z opiniami autorów Jasnopisu). Sposób wybierania konstrukcji składniowych, które mogłyby być trudne dla odbiorców jest opisany dokładnie i przekonująco. Kryteria doboru są jasne.

W dalszym ciągu rozdziału (poczynając od s. 95) znajdują się propozycje przekształceń typów zdań wybranych jako potencjalnie trudne. W tej części niekiedy budzi wątpliwości

stosowana terminologia składniowa. Można określić ją jako eklektyczną. Z jednej strony stosuje Autorka terminy z klasycznej szkolnej składni, niekiedy zaskakująco zmodyfikowane – np. w tabeli na s. 94 wyodrębnia zdania dopełnieniowe twierdzące i pytające, a na tym samym poziomie klasyfikacyjnym umieszcza zdania względne, choć w tekście na stronie poprzedniej nazywa je przydawkowymi. Z drugiej strony używa Autorka terminów zaczerpniętych z logiki, co prowadzi do niejasności, jak na przykład w zdaniu: „Świadomie zrezygnowano z badania wystąpień zdań podrzędnych pytajnozależnych wprowadzanych przez wyrazy inne niż partykuła *czy*, przede wszystkim ze względu na trudność automatycznego przypisania im typu: mogą to być zarówno zdania intensjonalne, jak i względne czy ekstensjonalne” (s. 94-95). W paragrafie 5.2.1. (s. 96 i nast.) termin *zdania względne* pojawia się w tytule, następnie mowa jest o *zdaniach przydawkowych*, a w punkcie 5.2.1.1. pojawiają się *zdania względne ograniczające*. Ten ostatni termin jest stosowany chyba tylko (lub przede wszystkim) w polskojęzycznych gramatykach języka angielskiego jako odpowiednik angielskich terminów *defining/identifying/restrictive relative clauses*.

Niektóre propozycje przekształceń mogą budzić wątpliwości, na co zwraca uwagę sama Autorka. Na przykład w punkcie 5.2.2.1 „Zdania intensjonalne pytajnozależne” po przekształceniach pojawiają się pytania w mowie niezależnej, które osoby badane mogą potraktować jako skierowane bezpośrednio do nich. Autorka sądzi, że drugi z proponowanych przez nią sposobów przekształcenia takich zdań „niejako ‘zwalnia’ czytelnika z domniemanego obowiązku samodzielnej odpowiedzi”, ale argument przemawiający za tym nie wydaje się przekonujący. Podobne wątpliwości budzą propozycje z punktu 5.2.3.2. Czy rzeczywiście sekwencja zdań:

Chcesz mieć mocne kości?

Do tego musisz jeść pokarmy z wapniem.

(Dużo wapnia jest na przykład w mleku.)

jest łatwiejsza do zrozumienia niż zdanie:

Żeby mieć solidne kości, trzeba jeść pokarmy zawierające dużo wapnia.?

Na marginesie dodajmy, że podanie przykładu mleka jako pokarmu zawierającego dużo wapnia po pierwsze wyraźnie „rozszerza” tekst wyjściowy i nie można tu mówić o parafrazie, po drugie – może dezorientować odbiorcę, ponieważ mleko się pije, a nie je.

Propozycje przekształceń zaproponowane przez Autorkę są pod względem merytorycznym w pełni poprawne. Wątpliwości budzi jednak sposób ich prezentacji. Każde przekształcenie prezentowane jest na dwa sposoby – opisowy i sformalizowany. Potencjalnym odbiorcą (adresatem) tych instrukcji mieliby być m.in. autorzy tworzący teksty łatwe do czytania, którzy

– jak Autorka pisze w różnych miejscach swej pracy – rzadko mają wykształcenie językoznawcze. Sformalizowane instrukcje byłyby więc dla nich raczej nieprzydatne (dlatego zapewne nie ma ich w załączonym do pracy „Poradniku dla autorów łatwych tekstów”). Natomiast instrukcje opisowe są często zbyt skrótowe, a przez to mogą być niejasne, por. np.:

„Jeśli zdanie po wyrazie *który* wyróżnia jakąś grupę lub osobę, zacznij od niego. W drugim zdaniu podaj informację o tej grupie lub osobie” (s. 97).

Po pierwsze niejasne jest, co to znaczy, że „zdanie **wyróżnia** jakąś grupę lub osobę”, po drugie – dlaczego tylko grupę lub osobę (pierwszy przykład to przekształcenie zdania *Aplikacja to program, który uruchamia się na komputerze.*, w którym nie ma „wyróżnionej” ani grupy, ani osoby), po trzecie – nie jest oczywiste, do czego odnosi się forma zaimka (*zacznij od niego*). Niejasności spowodowane są m.in. tym, że polski termin *zdanie* jest niestety co najmniej dwuznaczny. Może oznaczać zarówno pełną konstrukcję składniową (ang. *sentence*), jak i część konstrukcji złożonej (ang. *clause*). W cytowanym fragmencie termin *zdanie* występuje dwa razy – za każdym razem w innym znaczeniu, a na dodatek raz odnosi się do tekstu przed przekształceniem, a drugi – po przekształceniu. Powinien się tu znaleźć termin *zdanie składowe* (lub *zdanie podrzędne*). Ostatecznie najbardziej instruktywne są przykłady, a tych jest zdecydowanie za mało (uwaga ta dotyczy zresztą całej rozprawy, która bardzo by zyskała, gdyby autorka nie była tak oszczędna w podawaniu przykładów zjawisk i konstrukcji, o których pisze). Gdyby proponowane przez Autorkę przekształcenia miały stać się częścią zaleceń dla autorów tekstów łatwych do czytania, powinny zostać przeredagowane tak, by stały się rzeczywiście instruktywne dla adresatów tych tekstów (w załączonym *Poradniku* pewne zmiany zostały wprowadzone, ale chyba w niewystarczającym stopniu).

W paragrafie 5.3. zawierającym „Wnioski z badania korpusowego” Autorka nieco przedwcześnie uznała, że proponowane przez nią przekształcenia umożliwią „tworzenie tekstów rzeczywiście łatwych” (s. 108). Odpowiedź na pytanie, czy zdania przekształcane według proponowanych przez nią zasad, są „rzeczywiście łatwe” (w szczególności łatwiejsze od zdań złożonych będących punktem wyjścia do transformacji), daje dopiero ostatni rozdział rozprawy pt. „Badania eksperymentalne”.

Na początku tego rozdział została sformułowana bardzo klarowna hipoteza badawcza. Wskazane zostało również jej źródło. Następnie Autorka szczegółowo opisała przebieg badania, w tym założenia projektu, procedurę badawczą, uczestników badania, a następnie – dość oszczędnie – metody analizy statystycznej stosowane przy analizie wyników. Przyznać muszę, że krótki paragraf poświęcony tym metodom był dla mnie niezbyt instruktywny. Wydaje się, że powinien być rozbudowany o wyjaśnienia i przykłady na tyle, by czytelnikowi

niebędącemu specjalistą w zakresie statystyki dać szansę choćby intuicyjnego zrozumienia pewnych występujących tam pojęć i nie zmuszać go tym samym do poszukiwania na własną rękę znaczenia terminów takich, jak na przykład *iloraz szans*, który w recenzowanej pracy opatrzony jest tylko takim „wyjaśnieniem”: „Iloraz szans, obliczany jako funkcja wykładnicza uzyskanego współczynnika, wyraża prawdopodobieństwo zmiany wartości zmiennej zależnej wraz ze wzrostem wartości zmiennej niezależnej o jeden stopień” (s. 119).

Dalszy ciąg omawianego rozdziału to analiza wyników badania eksperymentalnego. W części tej z oczywistych powodów pojawia się wiele tabel, które niestety nie zawsze są czytelne. Wynika to z dwóch przyczyn. Pierwsza jest banalna – to niestaranny skład (sformatowanie) tych tabel: nagłówki kolumn nie są umieszczone dokładnie nad danymi prezentowanymi w odpowiadających im kolumnach, dane liczbowe w kolumnach są wyrównane do lewej strony, co raczej utrudnia, a nie ułatwia ich odczytywanie i porównywanie (por. np. tabele na s. 125). Najgorzej pod tym względem prezentuje się tabela na stronie 121. Skorzystanie z niej wymaga dużego wkładu dobrej woli ze strony czytelnika. Drugą przyczyną nieczytelności tabel są zbyt oszczędne komentarze autorskie do nich, a zwłaszcza niewyjaśnienie niektórych symboli i określeń, które są w nich stosowane (np. nagłówki tabeli ze s. 121 zawierają określenia „Parzyste (n=14)” i „Nieparzyste (n=16)”, które według mnie nie pojawiają się nigdzie indziej. W kolejnym wierszu znajdują się określenia „Simple”, „Complex” i „Zbiorczo” (dlaczego dwa angielskie, a jedno polskie?). Ostatecznie można się domyślić, co kryje się za tymi określeniami, ale byłoby dużo lepiej, gdyby Autorka w stosownym miejscu je wyjaśniła. Trudna w odbiorze jest tabela 8.5 (s. 124), głównie dlatego, że nie objaśniono występujących w niej symboli t , p , Z oraz terminów, takich jak „Współczynnik (błąd standardowy)”, które zapewne są oczywiste dla osób systematycznie korzystających z aplikacji statystycznych.

Wyniki eksperymentu, choć niezbyt przejrzysto przedstawione, są niezwykle ciekawe, wartościowe i każą zweryfikować niektóre twierdzenia dotyczące zarówno cech tekstu wpływających na jego trudność, jak i cech czytelnika mających wpływ na jego możliwości rozumienia tekstu czytanego.

Hipoteza robocza sformułowana przez Autorkę, nie została potwierdzona w wyniku badań eksperymentalnych. To bardzo ważny wynik, podważający funkcjonujący w literaturze przedmiotu „dogmat”, że łatwiejsze do zrozumienia są krótkie zdania niezłożone niż dłuższe złożone. Autorka wykazała, że tak nie jest (przynajmniej w odniesieniu do typów zdań złożonych rozpatrywanych w przeprowadzonych przez nią badaniach i do typu czytelników biorących udział w badaniu). Zdania złożone i ich parafrazy w formie zdań pojedynczych

sprawiają porównywalne trudności w rozumieniu. Niejako przy okazji Autorka wykazała, że długość zdania nie musi mieć tak decydującego wpływu na stopień jego zrozumiałości, jak to wynika z literatury przedmiotu (a przede wszystkim z wagi, jaką nadaje się tej zmiennej w analitycznych formułach mierzenia stopnia trudności tekstu). Co ciekawe, w pracach nad Jasnopisem po pierwszej turze badań eksperymentalnych, okazało się, że długość zdań nie ma zauważalnego wpływu na zrozumiałość tekstu. Wtedy uznano to za błąd i badania powtórzono. Wyniki badań Autorki rozprawy dowodzą, że kwestia ta nie jest oczywista i wymaga dalszych badań.

Cechy czytelnika, które pozwalają mu lepiej rozumieć tekst, wydają się oczywiste. A w zasadzie – wydawały się. Wyniki badań przedstawione przez Doktorantkę każą przynajmniej na niektóre z nich spojrzeć inaczej. Dotyczy to przede wszystkim stwierdzonego podczas badania braku „istotnego statystycznie związku pomiędzy deklarowaną częstotliwością czytania a osiągniętym wynikiem”. Zaskakujący jest również brak takiego powiązania z „deklarowanymi kompetencjami cyfrowymi”, zwłaszcza że większość badania prowadzona była z użyciem komputera. Oczywiście takich wyników nie można generalizować, pamiętać bowiem trzeba, że badania Doktorantki przeprowadzono na małej próbie osób ze szczególnym typem niepełnosprawności intelektualnej.

Do zasadniczego tekstu rozprawy dołączone są trzy załączniki. Odniosę się do dwóch z nich – drugiego i trzeciego (do oceny pierwszego nie czuję się kompetentny). Załącznik „Zadania i obrazki wykorzystane w badaniu empirycznym” daje możliwość pełnego zapoznania się z materiałem językowym i ikonograficznym zastosowanym w badaniu. Materiał został przygotowany przez Badaczkę w pełni profesjonalnie i nie budzi żadnych zastrzeżeń. Załącznik trzeci to wspomniany już wcześniej „Poradnik dla autorów tekstów łatwych”. Obejmuje on wszystkie etapy tworzenia takiego tekstu i dotyczy wszystkich poziomów (leksykalnego, składniowego, pragmatycznego), a nie tylko tych kwestii, którym poświęcona była rozprawa. Poradnik jest zredagowany bardzo czytelnie i nie budzi żadnych wątpliwości. Można jedynie sugerować, żeby – w związku z wynikami badań – ograniczyć w nim jeszcze bardziej konieczność zamiany zdań złożonych na pojedyncze.

Omówione powyżej (z obowiązku recenzenckiego) pewne niedociągnięcia nie mają większego wpływu na ocenę końcową rozprawy mgr Agnieszki Przybyły-Wilkin. Wydaje się, że wskazane usterki wynikły w znacznym stopniu z pośpiechu na ostatnim, redakcyjnym etapie pracy. Znakomita większość rozprawy jest napisana dobrze i klarownie. Autorka wykazała się z jednej strony dogłębną znajomością problematyki językoznawczej i odczytaniem w literaturze przedmiotu (w dużej części obcojęzycznej), a z drugiej – znajomością zagadnień związanych

z niepełnosprawnością intelektualną. Nie do przecenienia jest też jej umiejętność korzystania z różnorodnych narzędzi cyfrowych zarówno tych potrzebnych do utworzenia i analizowania korpusu tekstów, jak i tych, które umożliwiają wielostronną analizę statystyczną danych uzyskanych w badaniach eksperymentalnych.

Dodajmy jeszcze, że praca dotyczy problematyki niezwykle ważnej ze społecznego punktu widzenia, a jej Autorka przyczynia się dzięki swoim badaniom i zaangażowaniu do wprowadzenia do polskiej nauki refleksji nad językiem łatwym do czytania, spopularyzowania go w polskiej przestrzeni komunikacyjnej, a przede wszystkim ulepszenia go na podstawie rzetelnych i obiektywnych badań eksperymentalnych.

Konkluzja tej recenzji może być tylko jedna: z satysfakcją stwierdzam, że rozprawa mgr Agnieszki Przybyły-Wilkin spełnia z wymogi stawiane przed dysertacjami doktorskimi w art. 13 ustawy z dn. 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki i może być podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dn. 30 maja 2022 r.

